KęKę, Nadal jestem tu

Siedzę sam na krześle w piwnicy
Puste butle, w ręku mam nóż
Mokre napuchnięte poliki
Serce pękło, złamał się duch
Krótki oddech pośród tej ciszy
Byłem sam, nie mówił nic Bóg
Jednak nadal jestem tu

Chodziłem nocą na tory
Los podejmował decyzje
Nie wiem czy brakło mi wtedy odwagi
A może właśnie przeciwnie?
Mówiłem sobie nie dzisiaj
Siadaj spokojnie coś łykniesz
Kolejny nocy mnie mijał
CZekałem ratował świt mnie
Dyszki, przejściówki
Siedziałem sam tam
Brzoskwinie, gruszki i jabłka
Okna z widokiem na K2
Katedra jasna jak gwiazda
Świat cały za mgłą
Złe i dobre – wszystko za mną
Tu i teraz, zadecyduj
Bardzo mało brakło
Windą na dół, rozpacz w kierze
Jakoś trzeba żyć
Mama dzwoni gdzie ja jestem
Zaraz będę nie martw nic
Gdybyś tylko wtedy to wiedziała mamo
Jak potwornie szarpał się twój syn
Jedne krok i nie ma nic
Nie ma nic!

Ref: (x2)
Siedzę sam na krześle w piwnicy
Puste butle, w ręku mam nóż
Mokre napuchnięte poliki
Serce pękło, złamał się duch
Krótki oddech pośród tej ciszy
Byłem sam, nie mówił nic Bóg
Jednak nadal jestem tu
(nadal jestem tu)

Lata lecą, życie mija
Ja już jestem innym gościem
Choć bywają trudne chwile,
W szczególności, w samotności
Jestem sam w mieszkaniu
Marta, dzieciaki wyjadą
Biorę rolety na dół
Zero sił się czymś zająć
Bo, zostawiony sam sobie
Jestem w kiepskim towarzystwie
Głowa pcha mnie w wąski tunel
Gdzie jest tylko jedno wyjście
Może nadal mam tabletki
Czy już wyrzuciłem wszystkie
Chyba były ze 2 listki
Boże, po co o tym myślę?
Za telefon łapię:
Jak dzieciaki, co tam słychać?
Na terapii opowiadam, pisze – tak przeżywam
Daje radę, idę dalej, ich obecność trzyma

Liczę że wytrzymam
Jeden krok i nie ma nic!

Ref: (x2)
Siedzę sam na krześle w piwnicy
Puste butle, w ręku mam nóż
Mokre napuchnięte poliki
Serce pękło, złamał się duch
Krótki oddech pośród tej ciszy
Byłem sam, nie mówił nic Bóg
Jednak nadal jestem tu
(nadal jestem tu)